



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 stycznia 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba (przewodniczący)

SSN Kazimierz Klugiewicz

SSN Włodzimierz Wróbel (sprawozdawca)

Protokolant Agnieszka Niewiadomska

w sprawie **A. R.**

osoby lustrowanej w przedmiocie stwierdzenia zgodności

z prawdą oświadczenia lustracyjnego

przy udziale prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Jacka Czarneckiego

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 8 stycznia 2025 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę osoby lustrowanej

od orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Katowicach

z dnia 2 lutego 2022 r., sygn. akt II AKa 596/21,

utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 16 listopada 2021 r., sygn. akt XVI K 140/21/L,

**1. uchyla zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w Katowicach do ponownego rozpoznania w
postępowaniu odwoławczym;**

2. nakazuje zwrot opłaty kasacyjnej.

[J.J.]

Kazimierz Klugiewicz

Jerzy Grubba

Włodzimierz Wróbel

UZASADNIENIE

Orzeczeniem Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 16 listopada 2021 r. (sygn. akt XVI K 140/21/L)

1) stwierdzono, że A. R. złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne z dnia 7 maja 2013 r., o którym mowa w art. 7 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów;

2) orzeczono wobec A. R. utratę prawa wybieralności w wyborach do Sejmu, Senatu i Parlamentu Europejskiego oraz w wyborach powszechnych organu i członka organu jednostki samorządu terytorialnego oraz organu jednostki pomocniczej jednostki samorządu terytorialnego, której obowiązek utworzenia wynika z ustawy, na okres 4 lat,

3) orzeczono wobec A. R. zakaz pełnienia funkcji publicznej, o której mowa w art. 4 pkt od 2 do 57 i 61 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów, na okres 4 lat;

Orzeczeniem Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 2 lutego 2022 r. (sygn. akt AKa 596/21) utrzymano orzeczenie Sądu I instancji w mocy.

Od powyższego orzeczenia kasację wniósł obrońca lustrowanego, zarzucając rozstrzygnięciu:

„1/ wystąpienie uchybienia określonego w art. 439 § 1 pkt 2) k.p.k. z uwagi na to, że Sąd Okręgowy w Katowicach II Wydział Karny w dniu 15 listopada 2021r. oraz w dniu 16 listopada 2021r. orzekał w składzie wyznaczonym z naruszeniem zasady niezmienności składu wynikającej z art. 47b § 1 i 2 ustawy o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 17 ustawy lustracyjnej, w którym zasiadała osoba, niemogąca w sposób czynny, samodzielny i niezawisły orzekać w przedmiotowej sprawie;

2/ wystąpienie uchybienia określonego w art. 439 § 1 pkt 2) k.p.k., z uwagi na to, że Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w dniu 21 stycznia 2022r., orzekał w składzie wyznaczonym z naruszeniem zasady niezmienności składu wynikającej z art. 47b § 1 i 2 ustawy o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 17 ustawy lustracyjnej, w którym zasiadały osoby, niemogące w sposób czynny, samodzielny i niezawisły orzekać w przedmiotowej sprawie;

3/ wystąpienie uchybienia określonego w art. 439 § 1 pkt 9) k.p.k. na skutek naruszenia przepisu prawa procesowego, mianowicie art. 17 § 1 pkt 8 i 11 k.p.k. poprzez wszczęcie i przeprowadzenie postępowania lustracyjnego zakończonego wydaniem zaskarżonego orzeczenia, pomimo iż osoba lustrwana nie podlegała orzecznictwu polskich sądów karnych, albowiem od dnia 1 października 2018r. - wobec zmiany ustawy art. 4 pkt 18 ustawy z 18 października 2006r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 -1990 oraz treści tych dokumentów dokonanej art. 104 ustawy Przepisy Wprowadzające Ustawę - Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce z dnia 3 lipca 2018r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 1669) - lustracją nie są objęci członkowie Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów, albowiem członków tej instytucji wyłączono z grona osób pełniących funkcje publiczne, które mają obowiązek złożenia oświadczenia lustracyjnego, a tym samym wyłączono je spod zakresu obowiązywania ustawy lustracyjnej, zaś organ ten zlikwidowano na podstawie art. 189 ust. 4 rzeczony ustawy, zgodnie z którym: z dniem 31 grudnia 2020 r. znosi się Centralną Komisję do Spraw Stopni i Tytułów, co sprawia, że prowadzenie postępowania lustracyjnego wobec osoby nie wymienionej w ustawie lustracyjnej godzi wprost w prawa i wolności obywatelskie A. R. gwarantowane w art. 47 Konstytucji RP w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP w zw. z art. 32 Konstytucji RP w zw. z art. 2 Konstytucji RP oraz stoją w sprzeczności z brzmieniem ustawy lustracyjnej ukształtowanej wyrokiem z dnia 11 maja 2007r. Trybunału Konstytucyjnego sygn. akt K 2/07;

4/ naruszenie przepisów prawa procesowego art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 440 k.p.k. poprzez niewykonanie obowiązków wynikających z powyższych przepisów poprzez zaniechanie rzetelnego rozważenia zarzutów sformułowanych w apelacji obrońcy lustrwanego z dnia

08 grudnia 2021 r. i w skutek ich powierzchownej oceny nieopartej na rzetelnym rozważeniu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w rezultacie zaakceptowanie błędów w ustaleniach faktycznych, wydanie orzeczenia w sytuacji wadliwej obsady Sądu, jak również zaakceptowanie błędnej oceny materiału dowodowego, w tym w szczególności:

- zaakceptowanie dowolnego ustalenia Sądu a quo, iż A. R. „co najmniej godził się na występowanie w roli tajnego informatora.” w sytuacji gdy nie wskazuje na to żaden dowód przeprowadzony na rozprawie głównej, w szczególności Prokurator OBL IPN nie przedłożył żadnego dokumentu mogącego wskazywać, że lustrowany zadeklarował zamiar współpracy z organem bezpieczeństwa PRL;
- zaakceptowanie dowolnego ustalenia Sądu a quo, że współpraca lustrowanego miała charakter tajny, choć z żadnego dowodu przeprowadzonego w niniejszej sprawie nie wynika, aby A. R. zobowiązał się do utrzymywania kontaktów z funkcjonariuszami SB w tajemnicy, zwłaszcza, że kontakty te miały charakter służbowy, albowiem odbywały się wyłącznie w miejscu pracy lustrowanego, za wiedzą jego współpracowników oraz zgodą jego przełożonego;
- zaakceptowanie powierzchownej i dowolnej oceny dokumentów archiwalnych wytworzonych przez Służbę Bezpieczeństwa, sprowadzającej się wyłącznie do stwierdzenia, że Sąd meriti uznaje je za wiarygodne, albowiem: „sporządzone zostały przez uprawnione do tego podmioty, w granicach ich kompetencji oraz w prawem przewidzianej formie”, choć dokumenty te zawierają ewidentne poświadczenia nieprawdy;
- zaakceptowanie powierzchownej i dowolnej oceny zeznań świadka W. T., który w toku swoich zeznań wskazał na fikcyjność zapisów w ewidencji operacyjnej SB oraz nieprawdziwość wytwarzanych notatek służbowych (choć miał być oficerem prowadzącym TW o ps. „X..”, nigdy nie spotkał lustrowanego przed rozprawą główną - k. 1068; choć w świetle dokumentów miał wręczyć lustrowanemu kwiaty i odebrać od niego pokwitowanie, to takie zdarzenie nie miało miejsca, a poświadczenie nieprawdy miało odbyć się na polecenie przełożonego - k. 1068v), jak również dokonania fikcyjnych pozyskań celem realizacji przyjętych założeń („zdarzały się sytuację, że teczki i pseudonimy były tworzone bez

wiedzy osób zainteresowanych. Przyczyny tego były dwie, tj. chęć wykazania się w pracy i awans oraz system rozliczania wydziału z pracy” - k. 1068v);

- zaakceptowanie pominięcia przez Sąd a quo, zeznań J.B., który - jako oficer „prowadzący” lustrowanego, miał nie utrzymywać z nim żadnych konfidencjonalnych kontaktów;

- zaakceptowanie dowolnego ustalenia Sądu a quo, iż współpraca była dobrowolna, chociaż żadnych przeprowadzonych w sprawie dowód nie wskazuję, że A. R. przyjął na siebie obowiązek tajnej i świadomej współpracy, zaś konieczności znoszenia indagowania ze strony Służby Bezpieczeństwa związanej z zajmowanym przez lustrowanego stanowiskiem służbowym nie sposób utożsamiać ze zgodą na niejawną współpracę z organami bezpieczeństwa PRL;

- zaakceptowania faktu rozstrzygnięcia przez Sąd a quo wszelkich wątpliwości w sprawie, których z racji na stan materiału dowodowego powinny wystąpić, na niekorzyść lustrowanego;

- zaakceptowanie przez Sąd a quo wadliwej oceny materiału dowodowego opartej na powierzchownej i niepełnej jego analizie, z pominięciem istotnych okoliczności z niego wynikających, które Sąd ten powinien wziąć pod uwagę i uwzględnić w toku ustalania stanu faktycznego sprawy i wyrokowania;

5/ naruszenie art. 3a ust. 2 ustawy lustracyjnej i zaniechanie przeanalizowania materiałów niniejszej sprawy, w tym przede wszystkim szczerych wyjaśnień A. R. przez pryzmat przepisów prawa obowiązujących w latach 1983 - 1990, a w szczególności:

- art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 14 lipca 1983r o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów, który stanowił, iż: funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej w celu rozpoznawania, zapobiegania i wykrywania przestępstw i wykroczeń oraz innych działań godzących w bezpieczeństwo państwa lub porządek publiczny wykonują czynności: operacyjno-rozpoznawcze, dochodzeniowo-śledcze i administracyjno-prawne;

- art. 6 ust. 3 ustawy z dnia 14 lipca 1983 r o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów, iż: uprawnienia procesowe funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej wynikające z przepisów Kodeksu

postępowania karnego (...) przysługują również funkcjonariuszom Służby Bezpieczeństwa;

- art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 14 lipca 1983r. o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów, iż: funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej wykonując czynności o których mowa w art. 6 mają w szczególności prawo (...) zwracania się w nagłych wypadkach do każdego obywatela o udzielanie doraźnej pomocy;

- art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 14 lipca 1983r. o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów, iż: państwowe jednostki organizacyjne udzielają w zakresie swego działania pomocy Służbie Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej w wykonywaniu ich zadań;

- art. 189 k.p.k. z 1969 r. zgodnie z którym: przedmioty mogące stanowić dowód w sprawie należy wydać na żądanie sądu lub prokuratora, a w wypadkach niecierpiących zwłoki także na żądanie Milicji Obywatelskiej, które to przepisy wskazują, że w przedmiotowym okresie Służba Bezpieczeństwa była jawnym organem ochrony porządku prawnego, zaś kierownicy państwowych jednostek organizacyjnych (jakimi podówczas były również Uniwersytety i wchodzące w ich skład Wydziały i Instytuty) mieli ustawowy obowiązek znoszenia kontaktów ze strony funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa oraz udzielania na ich żądanie jawnej pomocy, czego nijak nie sposób uznać za tajną i świadomą współpracy przy operacyjnym zdobywaniu informacji; ewentualnie w wypadku uznania powyższych zarzutów za bezzasadne

6/ naruszenie art. 30 k.k. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że A. R. w sposób w pełni świadomy zataił fakt współpracy z organami bezpieczeństwa, o której mowa w art. 3a ustawy lustracyjnej, podczas gdy w realiach niniejszej sprawy w pełni usprawiedliwione było przekonanie A. R. , że jego kontakty z funkcjonariuszami SB nie miały charakteru kontaktów niejawnych o charakterze operacyjnym.”

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Katowicach i utrzymanego nim w mocy orzeczenia Sądu Okręgowego w Katowicach oraz przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się zasadna jedynie w odniesieniu do zarzutu braku rozpoznania sprawy poza granicami apelacji z uwagi na art. 440 k.p.k. (na co wskazują zarzuty nr 4 i 5 kasacji). W pozostałym zakresie uznać ją należało jako oczywiście bezzasadną.

Sąd I instancji oparł swoje orzeczenie na ustaleniach, że współpraca lustrowanego z funkcjonariuszami SB niewątpliwie miała charakter świadomy, gdyż – jak sam przyznał – zdawał sobie sprawę, że spotyka się z przedstawicielami tej służby i nie był w tym zakresie w żaden sposób wprowadzony w błąd. Zatem, co najmniej godził się na to, aby występować w roli tajnego informatora. Zdaniem Sądu, nie miało przy tym znaczenia, czy lustrowany wiedział, w jakim charakterze został formalnie zarejestrowany przez SB, ani jaki nadano mu pseudonim – co potwierdza orzecznictwo sądowe. Współpraca ta była także tajna, ponieważ zarówno nawiązanie kontaktów, jak i jej przebieg były utrzymywane w tajemnicy, zwłaszcza przed osobami, których dotyczyły przekazywane informacje. Choć niektórzy pracownicy sekretariatu [...] posiadali wiedzę o kontaktach lustrowanego z SB, nie wpływało to na ocenę tajności współpracy. Istotne było, że treść rozmów i charakter przekazywanych informacji nie były powszechnie znane, a tak wynikało z zeznań świadków i wyjaśnień samego lustrowanego. Fakt, że spotkania odbywały się w gabinecie lustrowanego, również nie podważał tej oceny. Sąd uznał, że współpraca polegała na operacyjnym zdobywaniu informacji przez organy bezpieczeństwa państwa, a lustrowany przekazywał informacje funkcjonariuszom SB w celu rozpracowania środowiska studenckiego i pracowniczego Wydziału [...]. Sąd odwoławczy podzielił tę ocenę.

Ma rację skarżący kasacyjnie, że przy czynieniu ustaleń na temat tajności współpracy w rozumieniu art. 3a ustawy z dnia 18 października 2006 r., o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów, Sądy obu instancji nie uwzględniły faktu, że obowiązywała wówczas ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów (Dz. U. Nr 38, poz. 172 z późn. zm.). W art. 18 stanowiła, że państwowe jednostki organizacyjne udzielają w zakresie swego działania pomocy Służbie Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej w wykonywaniu zadań. Skarżący kasacyjnie akcentuje ten nieobecny w rozważaniach Sądów obu

instancji wątek. Podkreśla, że w świetle obowiązujących wówczas przepisów, funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej dysponowali równoważnymi uprawnieniami, w tym procesowymi wynikającymi z Kodeksu postępowania karnego. Zgodnie z art. 189 k.p.k. z 1969 roku, mieli prawo w sytuacjach niecierpiących zwłoki żądać wydania przedmiotów mogących stanowić dowód w postępowaniu karnym. Ponadto, zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 14 lipca 1983 roku o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych, państwowe jednostki organizacyjne były zobowiązane do udzielania pomocy Służbie Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej w wykonywaniu ich zadań. Dodatkowo, art. 7 ust. 1 tej samej ustawy uprawniał funkcjonariuszy SB i MO do zwracania się do obywateli w nagłych wypadkach o udzielenie doraźnej pomocy. Zdaniem obrony, A. R. , jako kierownik państwowej jednostki organizacyjnej, był zobowiązany do udzielania pomocy SB, zarówno na mocy ustawy o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych, jak i przepisów procedury karnej. Jako [...] Wydziału [...] Uniwersytetu [...], A. R. był ustawowo zobligowany do udostępniania dokumentów wytworzonych w ramach pracy Wydziału na żądanie SB. Nie miał przy tym możliwości odmowy wykonania takiego żądania. W związku z tym, jego działania nie można uznać za realizację znamion tajnej i świadomej współpracy, lecz za wykonanie obowiązków ustawowych kierownika państwowej jednostki organizacyjnej. Nie miały one również na celu ingerowania w wolności i prawa człowieka i obywatela. Wobec tego, jak twierdzi obrona, A. R. mógł słusznie uznać swoje kontakty z funkcjonariuszami SB za zwykłe kontakty służbowe. Kontakty te odbywały się w miejscu pracy, były jawne i związane z zajmowanym stanowiskiem. Inicjatywa kontaktów wychodziła ze strony funkcjonariuszy organu państwowego, który od 1983 roku działał jawnie i posiadał szereg władczych uprawnień wobec obywateli. Z uznanych za wiarygodne i stanowiące podstawę orzeczenia ustaleń w sprawie wynika nadto, że spotkania zawsze odbywały się w jego gabinecie [...], towarzyszył im także w zakresie pomocy technicznej personel biurowy [...], a także fakt tego rodzaju spotkań był znany Rektorowi Uniwersytetu [...]. Nadto nie zostało w sprawie ustalone dowodowo – jakie konkretnie informacje przekazywał lustrowany. Stwierdzono, że z uwagi na ich znikomą przydatność jego teczka została zniszczona.

Pamiętać należy, że zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą Sądu Najwyższego „Ustawa z 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 - 1990 oraz treści tych dokumentów przewiduje tylko jedną sytuację dotyczącą współpracy z organami bezpieczeństwa państwa w zamiarze naruszenia wolności i praw człowieka i obywatela - art. 3a ust. 2. Tylko tak określona forma współpracy w ramach realizacji obowiązku ustawowego, uzależniona została od działania świadomego oraz podejmowanego w zamiarze (*dolus coloratus*) naruszenia wolności i praw człowieka i obywatela. Porównanie treści art. 3a ust. 1 i art. 3a ust. 2 ustawy prowadzi do jednego wniosku, iż jedynie postać współpracy z art. 3a ust. 2 musi być znamieną określonym celem działania.” (tak m.in. w wyroku z 7.10.2015 r., IV KK 145/15, LEX nr 2052534). Oznacza to, że w przypadku, gdy kontakty danej osoby z SB wynikały z racji pełnionej przez nią funkcji w państwowych podmiotach – należy wykazać, że jej współpraca oparta była na zamiarze „dobrej i owocnej” współpracy z zamiarem naruszania praw i wolności innych. Zasadnie wskazuje skarżący kasacyjnie, że te wątki nie zostały należycie (zwłaszcza w perspektywie cytowanej wcześniej ustawy z lipca 1983 r.) rozważone przez Sąd odwoławczy, który powinien je wziąć pod uwagę z urzędu z uwagi na art. 440 k.p.k.

W ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd odwoławczy będzie zobowiązany do pogłębionej analizy możliwości przyjęcia tajnego charakteru współpracy lustrowanego w optyce ustawy z lipca 1983 r. oraz tego, że o spotkaniach z funkcjonariuszami SB poinformowane było relatywnie szerokie grono osób pracujących na uniwersytecie, w tym jego przełożony, rektor uczelni.

[J.J.]

[a.ł]

Kazimierz Klugiewicz

Jerzy Grubba

Włodzimierz Wróbel